z pierwszej ręki

JAMES HARMAN

fot. Andrzej Matysik

harmonijka była dla mnie idealna

Rozmawia Ryszard Gloger

Pamiętasz swój pierwszy publiczny występ?

Śpiewałem w chórze kościelnym, miałem wtedy 16 lat. Dokładnie nie potrafię określić tego pierwszego występu, na pewno było to w 1962 roku w miasteczku Anniston w stanie Alabama.

Urodziłeś się w Alabamie. Kiedy zacząłeś zwracać uwagę na muzykę Afroamerykanów?

Oczywiście było tak od samego początku, jak tylko sięgam pamięcią. Taka muzyka docierała do mnie w naturalny sposób, z sąsiedztwa, w czasie dziecięcych zabaw, z kontaktów w szkole, w kościele. Mogę powiedzieć, że dorastałem przy dźwiękach czarnej muzyki.

To chyba nie było typowe dla młodzieży w latach 60.? Królował przecież rock'n'roll!

U mnie było inaczej. Od 4 roku życia uczyłem się gry na fortepianie. Bardzo szybko zacząłem słuchać radia z czarną muzyką. Potem poznawałem czarnoskórych kumpli, którzy mieli aspiracje zostania znanymi muzykami. Spotykałem ich na ulicy, grali, śpiewali na rogu. Byłem zafascynowany tym co robią. Powoli wsiąkałem w rhythm'n'bluesa i bluesa. Lubiłem też muzykę hillbilly, lecz czarną muzykę stawiałem na pierwszym miejscu. Chciałem jak najszybciej grać tak jak oni.

Słyszałem, że takie pierwsze porażenie muzyką przeżyłeś podczas koncertu Little Juniora Parkera?

Pojechałem na Florydę do miasta Panama City. Miałem może 17 lat. Mój kolega, który kolekcjonował mnóstwo płyt z czarną muzyką, zabrał mnie któregoś wieczoru do klubu na koncert. Występował Little Junior Parker. Przykleiłem sobie sztuczne wąsy, żeby móc wejść do środka. Koncert Juniora oszołomił mnie. Zrozumiałem, że to jest to, co chcę robić. Grać, śpiewać, być na scenie, czuć temperaturę widowni. Wpadłem po uszy. W następnym tygodniu poszedłem na koncert Bobby'ego Blue Blanda, potem Little Miltona. Nagle życie nabrało zupełnie innego wymiaru.

A jak to się stało, ze postawiłeś na harmonijkę?

Mój ojciec był w orkiestrze marynarki wojskowej, grał na różnych harmonijkach. Były w pudełkach z napisem Hohner i leżały na górnej klapie fortepianu. Co prawda grałem właśnie na fortepianie, ale próbowałem też, jak to wychodzi na perkusji i organach. Ciekawość pchała mnie do tych małych pudełek. Ojciec kiedyś pozwolił mi spróbować na harmonijce. I tak już zostało.

Podobno już jako 20-to latek zacząłeś nagrywać?